



"Życie zaczyna się wtedy, gdy człowiek przestaje się bać. Nie zastanawia się dłużej nad tym, co ludzie powiedzą. Przestaje myśleć o tym, czy coś wypadła i jak inni na to zareagują."

Oscypek - czy wiesz o nim wszystko?

Pewnie każdy z Was, chociaż raz w życiu, jadł oscypka. Z żurawiną, z boczkiem, warkocze, w plasterkach itp. W końcu mieszkamy niedaleko terenów podgórszych, gdzie jest on tworzony. Ale czy jedząc taki słony serek, zastanawialiście się nad tym, jak on został zrobiony? Albo, kiedy najlepiej kupować bunc, bryndzę czy taki najbardziej popularny oscypek?...

Tak naprawdę, oscypek (jak to wynika z rejestracji z lutego 2008 roku produktu regionalnego w Unii Europejskiej jako Chronionej Nazwy Pochodzenia) to dwustronny stożek wyprodukowany przede wszystkim z mleka owczego (minimum 60%) ewentualnie z domieszką mleka krów (maksymalnie do 40%), o wadze 600-800g, długości 17 do 23 cm i grubości w najszerszym miejscu od 8 do 12 cm. Także jak z tego wynika, takie warkocze czy talarki możemy nazwać oscypkami, ale tylko w potocznej mowie. Ciekawostką jest fakt, iż pierwszym baca, który otrzymał taki certyfikat do legalnego produkowania certyfikowanych przez Unię Europejską i zaczął legalnie produkować oscypki według nowego prawa, był Kazimierz Furczoń z miejscowości Leśnica.

Oryginalny ser owczy można kupić jedynie od maja do października. W innych terminach nie jest to możliwe, ponieważ owce dają mleko tylko w określonym czasie podczas wypasania na Halach w Górach. To właśnie od nich zależy, kiedy można wyprodukować oscypek i później go sprzedawać. Serki, które są sprzedawane poza wcześniej wymienionym terminem najprawdopodobniej są odmrażane lub stworzone z mleka krowiego.



Certyfikowane wspomniane produkty tworzone są tradycyjną metodą, którą rozpoczyna wczesne poranne dojenie owiec. Zwierzęta te dają właśnie najwięcej mleka w okresie od maja do czerwca, a jedyną osobą, która może zajmować się produkcją wyrobu, jest Baca, który posiada unijny certyfikat (tak, niestety takie jest prawo unijne, że wszystko musi mieć odpowiednie dokumenty i certyfikaty, żeby było legalne). Po dojeniu przychodzi czas na przelanie mleka przez gazę w celu pozbycia się zanieczyszczeń. Kolejny etap to już tylko podgrzewanie mleka w temperaturze 36 stopni Celsjusza. Mleko to zostaje "doprawione" serwatką, która powoduje, że w przeciągu godziny powstaje skrzep. Następnie należy przejąć kontrolę nad odpowiednim rozszczepianiem skrzepu i formowaniem kuli z masy serowej. Następującym krokiem jest zamoczenie powstałej kuli w gorącej wodzie o temperaturze 70 °C, przebicie jej długą szpilą i formowanie z ugniataniem masy serowej tak, aby powstała elastyczna, łatwa w formowaniu masa. Po tym etapie powstający oscypek należy umieścić w specjalnej oscypiorce, dzięki której zostają uformowane charakterystyczne wklęsłe i wypukłe wzorki. Na koniec pozostaje umieścić ser w solance, która ma działanie bakteriobójcze na 24 godziny. Ostatnimi elementami produkcji oscypka jest suszenie przez kolejny dzień i wędzenie, które trwa ok. 2-3 dni. Wędzenie odbywa się w dymie świerkowym, bukowym i np. sosnowym.

Patrycja Siastała

Czy umiesz zająć się swoim pupilem?

W dzisiejszych czasach wielu z nas posiada zwierzątko z domu, ale czy wiemy, jak dobrze się nim zająć? Kotki są zwierzęciem często posiadanym w domach, ale nie każdy potrafi się nimi dobrze zaopiekować, dostarczyć miłości, zabawy, pokarmu czy składników odżywczych.

Jak bawić się z kotem?

Większość z was pewnie myśli, iż z kotami nie trzeba się bawić, ponieważ cały czas śpią i są leniwe. Nic bardziej mylnego. Kot tak jak i pies, potrzebuje ruchu oraz zabawy.

Dla kota, zabawę, w której nie musimy się angażować, można wymyślić poprzez wzięcie jakiegoś kartonu oraz podanie mu go do zabawy, lub po prostu zakupienie mu drapak, który jest dobry dla pazurków naszego pupila.

Dobrym pomysłem jest także użycie zabawek takich jak np. kijek zakończony piórkiem/myszką. Metoda zabawy jest prosta, wystarczy ciągnąć lub ruszać patyk w taki sposób, żeby nasz kotek myślał, iż to jest jego ofiara, za którą musi biec oraz próbować ją złapać.

Czy z kotem można wyjść na spacer?

Oczywiście! Lecz są sprawy, które trzeba przemyśleć. Przed wyjściem z naszym pupilem zastanów się, czy mu się to spodoba. Koty to zwierzęta, które muszą się oswoić z terenem, na którym się znajdują. Niektórym wścawcom może się spodobać wyjście, a niektórych może ta sytuacja stresować.

Przed wyjściem trzeba także wybrać odpowiednie miejsce, powinno być spokojne i niezaludnione, żeby nasz mruś nie poczuł się zestresowany lub żeby nic go nie spłoszyło.

Ważnym elementem jest także smycz, obroża oraz komplet szczepień. Nie wolno zostawić naszego pupila samego bez smyczy na zewnątrz, gdyż może dostać ataku paniki i zacząć uciekać. W taki sposób może zrobić sobie krzywdę, a tego nie chcemy.

Ważne są także szczepienia dla ochrony naszego kotka. Na zewnątrz jest wiele czynników, które mogą doprowadzić do rozmaitych chorób, tych łagodnych jak i ciężkich. Przykładową chorobą u kotów jest FeLV.

Jego objawami są:

- utrata apetytu,
- spadek masy ciała,
- pogarszająca się jakość futra,
- powiększenie węzłów chłonnych,
- nieustępująca gorączka,
- blade błony śluzowe,
- zapalenie dziąseł i przyzębia,
- zakażenia skóry,
- zapalenia dolnych dróg moczowych,
- częste biegunki,
- zmiany zachowania,
- objawy neurologiczne,
- zapalenia w obrębie oczu,
- nowotwór

Dlatego właśnie tak ważne jest szczepienie naszego pupila.

Jak karmić naszego mruśka?

Kot jest mięsożercą, więc analogicznie powinien spożywać mięso, dlatego lepiej jest dawać jeść naszemu mruśkowi mokrą karmę, która dostarcza pupilowi więcej mięsa oraz tłuszczów niż karma sucha. W wybieraniu karmy ważne jest, ile mięsa w sobie zawiera. Jak odróżnić, która jest dobra dla naszego wścawca?

- Karma dobra jakościowo zawiera: mączkę z kurczaka, kukurydzę i mączkę kukurydzianą oraz tłuszcz z kurczaka.
- Karma gorszej jakości zawiera: zboża, mięso i produkty pochodzenia zwierzęcego, ryby i produkty pochodzenia rybnego (tuńczyk, min. 4% w granulce rybnej), produkty pochodzenia roślinnego, wyciąg z białka roślinnego, oleje i tłuszcze.
- Ważne jest także, ile razy na dzień karmimy kotka. Mruśki lubią jeść często, lecz mało, dlatego powinien mieć stały dostęp do karmy, aczkolwiek trzeba rozdzielić dawki pokarmu na porcje. Takich porcji możemy mu dostarczać od 4 do 6 na dobę.
-

Dzięki tym informacjom wiesz już, jak dobrze zaopiekować się swoim czworonożnym przyjacielem. Zapobiegiesz też niechcianym chorobom twojego mruśka. Umiesz także rozpoznawać dobrą oraz gorszą karmę.

Aleksandra Buła

Filmy dobre na nudę

Sliczny wieczór, ty z popcornem i brakuje tylko filmu. W komputerze mnóstwo filmów, ale ty nie potrafisz żadnego wybrać, a ja przychodzę Ci z pomocą. Pokażę Ci filmy, z których na pewno coś wybierzesz.

Zacznijmy od bajkowych filmów, czyli animowanych. Jeśli lubisz filmy animowane, których tematem jest magia, tradycja rodzinna czy przyjaźń, to musisz obejrzeć te filmy: *Coco*, *Nasze magiczne encanto*, *Zwierzogród*, *Luca*, *Kraina lodu*, *W głowie się nie mieści*, *Shrek*, *Urwis*, *Dzieciak rządzi*, *Lego przygoda*, *Hotel Transylwania*, *Minionki* i wiele innych.



"Gwiezdne wojny"



"Shrek"



"Coco"

Filmy mogą też być fabularne, w których grają aktorzy. I tu również podaję parę propozycji: *Kevin sam w domu* albo *w Nowym Jorku*, *Cudowny chłopak*, *Chłopiec z chmur*, *Harry Potter*, *Piękna i Bestia*, *Alicja z krainy czarów*, *Cliford wielki czerwony pies*, *Gwiezdne Wojny*, *Podróż na tajemniczą wyspę*, *Podróż do wnętrza Ziemi*, *W 80 dni dookoła świata*, *Był sobie pies 2*, *Fabryka czekolady*, *Wilk, lew i ja*, *Narnia i Matylda*.

Oczywiście są jeszcze inne filmy, ale te przytoczone powyżej, to są moje propozycje.

Filmy musimy wybierać pod siebie, pod swój gust, czyli jeśli lubisz przygody, to powinieneś szukać oczywiście filmu przygodowego. Jeśli lubisz się śmiać, to wybierz film komediowy. Ale jeśli nie znasz większości gatunków filmowych, to ciężko będzie Ci coś wybrać. Dlatego znów przychodzę ci z pomocą i przypomnę większość gatunków filmów i przy okazji wytłumaczę, jaka jest między nimi różnica.

Film animowany: to taki film, który klatka po klatce jest narysowany, bo każdy ruch trzeba narysować. Potem trzeba go zaanimować.

Film dokumentalny: to film na podstawie prawdziwych zdarzeń.

Film fabularny: to przeciwieństwo filmu dokumentalnego, czyli taki film, w którym zdarzenia zostały wymyślone.

Film akcji: jego głównym celem jest dostarczanie widzom jak największej dawki rozrywki.

Film biograficzny: to opowieść filmowa, której tematem jest życie i działalność sławnych ludzi.

Film kostiumowy: to taki typ filmu, gdzie głównym celem jest odwzorowanie danej epoki historycznej.

Film edukacyjny: jego celem jest przekazanie konkretnej wiedzy.

Film górski: ten typ filmu skupia się na historii wspinaczki górskiej.

Jak różne są gusta, tak różne są gatunki filmowe, dlatego każdy może znaleźć coś dla siebie

Jagoda Podobińska

20 najlepszych sposobów na nudę!

Nuda jest nierozłącznym elementem naszego życia. Czasami czujemy się jakbyśmy nie mieli nic do robienia. Pomimo tego nuda jest potrzebna! Adam Phillips stwierdził, że dzięki nudzie człowiek uczy się w spokoju czekać na coś nieznanego, co nie wiadomo kiedy przyjdzie i nie wiadomo, czym będzie. Oto różne sposoby na nudę:

1. Ułóż wszystkie książki / filmy / ubrania / kubki.
2. Zrób sobie prosty trening.
3. Przygotuj prezent.
4. Naucz się czegoś praktycznego.
5. Zadzwoń do dawnego znajomego.
6. Zaczynij grać w gry wideo.
7. Pomedytuj.
8. Naucz się grać na instrumencie.
9. Pośpij.
10. Zrób film.
11. Przeczytaj wikipedię. Może dowiesz się czegoś nowego?
12. Uporządkuj komputer.
13. Załatw sprawy, które chcesz później zrealizować.
14. Dowiedz się czegoś.
15. Naucz się gotować.
16. Policz swoje finanse.
17. Przejrzyj kursy online.
18. Wkręć się w youtube i znajdź świetne kanały.
19. Zrozum sytuację polityczną na świecie.
20. Zaczynij coś nowego.

Michał Krawczyk

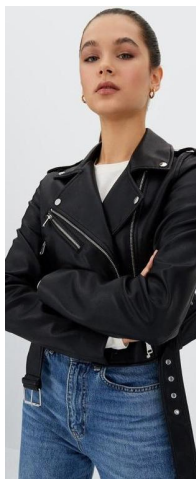


PRZEGLĄD WIOSENNYCH KURTEK

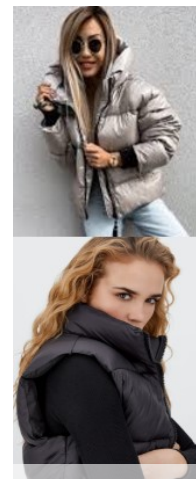
Za oknem coraz cieplej, więc czas pomyśleć o lżejszym ubraniu. W poszukiwaniu nowego okrycia, pomoże Wam poniższe zastawienie...

BIKER – to kurtka w stylu motocyklowym. Liczne zamki, zasuwane kieszonki i paski, to charakterystyczne elementy tego okrycia. Może być z kołnierzykiem albo ze stójką (colarless biker jacket), krótsza lub dłuższa i luźniejsza - wszystko wg upodobania.

Taką kurtkę możesz założyć do codziennych stylizacji, a także do eleganckiej sukienki.



PIKOWANE- to lekkie, ocieplane kurteczki. Są dostępne w wielu fasonach i kolorach. Mogą być zakończone u góry stójką lub kołnierzem. Pikowanie może być poziome, pionowe, mieszane, na skos albo w romby. Dostępne są w stylu oversize'owym lub z podkreśloną talią. Hitem są pikowane kamizelki, które mogą być alternatywą dla kurtek. To najwygodniejsza propozycja na wiosenne dni.



JEANS – to wiosenny must have. Lekka, w luźnym stylu, przyda się na chłodne poranki, a potem bez problemu zmieści się w szkolnym plecaku. Ciekawą nowością, są kurтки z kolorowymi nadrukami lub naszywkami, które nadają ciekawego charakteru całej stylizacji.



PARKA - to raczej raczej dłuższa kurtka, z asymetrycznym dołem. Parka zazwyczaj posiada kaptur i duże pojemne kieszenie. Możesz przewiązać ją w pasie troczkiem, który podkreśli Twoją talię lub zostawić luźną, nadając oversize'owy charakter. Najlepsza będzie na deszczowe lub wietrzne dni.



KOSZULA W KRATĘ - niby kurtka, niby koszula. To obszerna kurtka koszulowa, z filcowej tkaniny. Na chłodniejsze wiosenne poranki i wieczory, będzie idealnym rozwiązaniem. Luźniejszy fason i prosty dół z zaokrąglonymi rogami, nada oversizowy charakter stylizacji. Dostępne są w wielu mieszankach kolorystycznych, dzięki czemu każdy znajdzie ją, w swojej ulubionej tonacji.



Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru

Ryoyu Kobayashi kupił sobie dwie pary butów, które pojawiły się w naszym zestawieniu: **Nike Air Jordan 1 Retro Low** i **Nike Air Jordan 1 Retro High**.

Była to forma nagrody, jaką Kobayashi sprawił sobie za zwycięstwo podczas zawodów Letniego Grand Prix w Klingenthal.

Oliwia Gajda

Dziwne słowa w języku polskim

Jeśli interesujesz się językiem polskim albo po prostu chcesz zaszpanować znajomym słownictwem to zapraszam do tego artykułu, gdzie znajdziesz kilka dziwnych słów :-).

1. **Wiktuały** - brzmi to trochę dziwnie, nieprawdaż? A są to po prostu produkty spożywcze.

2. **Humbug** - ciekawe czy ktoś z Was zgadnie co to jest? Jest to po prostu kłamstwo lub oszustwo, które wszyscy znają, czyli taka prosto mówiąc "ściema".

3. **Melepeta** - określenie to możemy stosować zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety. A oznacza osobę niezdarłą czy niezaradną (po prostu ciamajdę).

4. **Koafiura** - jest to po prostu dawne określenie na fryzurę. Możemy powiedzieć "Kaśka! Ładną masz koafiurę!"

5. **Monidło** - portret, najczęściej ślubny. Malowany na podstawie zdjęcia, lecz widocznie upięszony (taki dawny photoshop ;-)

6. **Szaławiła** - znasz osobę, która jest lekkomyślna i lubi się bawić? Tak - to słowo oznacza właśnie taką osobę.

7. **Wykidajło** - mężczyzna pilnujący porządku w restauracji, dyskoteci, czy klubie.

8. **Basalyk** - to określenie dziecka, które jest psotne.

Wybrał i opisał **Piotr Futoma**



Ciekawostki o układzie krwionośnym

Jeśli interesuje Cię biologia, a nawet jeśli nie, ale chcesz dowiedzieć się czegoś ciekawego, to dobrze trafiłeś. W tym artykule przedstawię Ci kilka ciekawostek o układzie krwionośnym.

Czy wiesz że...?

1. W ciągu minuty serce człowieka pompuje od 5 do 6 litrów krwi!

2. Łączna długość naczyń krwionośnych wynosi aż... około 100 tysięcy kilometrów.

3. Sercie odpoczywa około 15 godzin dziennie, czyli pracuje około 9 godzin.

4. W ciągu dnia serce kurczy się około 100 tysięcy razy.

5. Sercie kolibra może bić ponad 1200 razy na minutę.

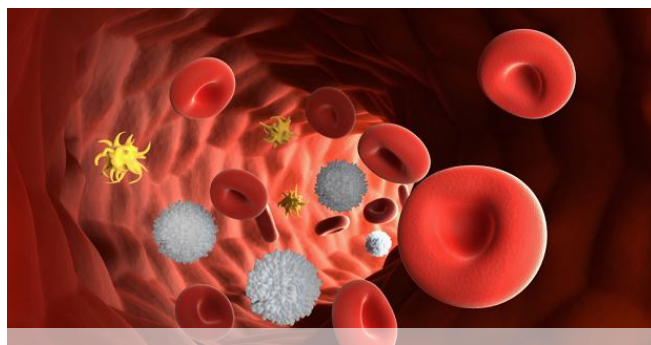
6. Pierwszym organem wewnętrznym, który powstaje u człowieka, jest serce.

7. Waga serca: dorosłego mężczyzny to 300-350 gramów, kobiety to 230-280 gramów.

8. Sercie płetwala błękitnego waży aż kilkaset kilogramów!

9. Co roku liczba dawców krwi rośnie o około 3,5 %, ale w tym samym czasie liczba biorców rośnie o około 8,5% - więc jeśli możesz, idź oddać krew!

Piotr Futoma



5 nieznanymi ciekawostek o szczepionkach

Od pewnego czasu słyszymy w radiu, telewizji, czy nawet w bardzo popularnej wśród młodzieży aplikacji, jaką jest Tik tok, hasła: "Zaszczep się". Wywołuje to w nas różne emocje. Jedni biegają do punktów szczepień, by jak najprędzej się zaszczepić, inni zaś nadal uważają, że Covid-19 to tylko "kolejna ściema" wymyślona przez jakąś znaną osobę. Dzielimy się na tych, którzy uważają szczepionki za jak najbardziej potrzebne i tych, którzy uważają je za szkodliwe. Jednakże, czy wiemy coś o nich więcej, niż tylko że "mają nas chronić przed..."? Poniżej przedstawiłam 5 ciekawostek na temat szczepionek, które mogą Was zaskoczyć. Jednak, zanim do nich dojdziemy, przypomnijmy sobie w skrócie, co to jest szczepionka.

Według Państwowego Zakładu Higieny, szczepionka to preparat biologiczny przypominający naturalną infekcję, który prowadzi do rozwoju odporności analogicznej, czyli do takiej, którą uzyskuje organizm w czasie pierwszego kontaktu z prawdziwym drobnoustrojem - bakterią lub wirusem.

Przejdźmy zatem do "nowinek":

1. Pierwszą praktykowaną metodą na uodpornienie się na wirusa było podanie sproszkowanego strupów lub wycieku ropnego z krost bezpośrednio na ranę powierzchniową na skórze osoby. Na ten pomysł wpadli Chińczycy w X wieku naszej ery, próbując zapobiec dalszemu rozwijaniu się epidemii ospy prawdziwej.
2. Wśród twórców szczepionek znajduje się dwóch Polaków - Waldemar Haffkine i Hilary Koprowski. Ten drugi wynalazł szczepionkę przeciwko polio, a także ulepszył szczepionkę przeciwko wścieklicznie zwierząt. Do szczepionki na polio wykorzystał koktajl z mózgu zarażonych gryzoni.
3. Wrogość do szczepień wzięła się z twierdzeń pewnego lekarza, który próbował udowodnić, że szczepienie dzieci wywołuje autyzm. Wykazano, że przeprowadzone badania były błędne i twierdzenia obalono, a mimo to wiele osób i organizacji upiera

się przy szczepieniach jako przyczynie autyzmu. Ten, owszem, stanowi coraz poważniejszy problem, ale nie udowodniono jeszcze żadnym niewątpliwym stwierdzeniem, by to szczepienia dzieci były jego przyczyną.

4. By zatrzymać rozwój choroby nie trzeba szczepić całej populacji - w przypadku odry np. wystarczy 83%. Taki udział osób zaszczepionych zapewni ochronę również pozostałym 17%, bo choroba nie będzie miała jak się przenosić. W każdej porcji szczepionki znajduje się nie więcej niż kilka miligramów zakaźnego materiału - to wystarczające, by wzbudzić w organizmie reakcję obronną i wykształcić odporność.

5. Mentalność stada jest narzędziem manipulacji świata przez bardzo niewielu ludzi. Kiedy porzucamy samodzielne myślenie i stajemy się zmuszeni do przyjmowania wierzeń innych osób, stajemy się stadem. Taką "strategię" również się stosuje do zachęcenia bądź zniechęcenia do przyjmowania szczepień.

Patrycja Siastała

Szczepienia w Europie

- OBOWIĄZKOWE
- NIEOBOWIĄZKOWE



"Podaj rękę Ukrainie"

Ostatnio dołączyło do naszej szkoły wielu uczniów z Ukrainy. Niektórzy z Was siedzą przy nich cicho, nie wiedząc co powiedzieć. W tym trudnym dla nich czasie, jednak powinniśmy ich wspierać poprzez takie zwykłe rzeczy jak rozmowa z nimi o tematach neutralnych np. gra w piłkę nożną. Jednak, jak złapać z nimi jakikolwiek kontakt, gdy mówią tylko i wyłącznie po ukraińsku bądź rosyjsku, a my nie jesteśmy na tyle odważni, by przełamać barierę językową i próbować z nimi rozmawiać na różne sposoby? Poniżej przygotowaliśmy parę pożytecznych zwrotów, które pomogą Wam przełamać pewną granicę nieśmiałości.

- ▶ **Cześć** – Привіт [pryvit]
- ▶ **Dzień dobry** – Добрий день [dobry den']
- ▶ **Dobry wieczór** – Добрий вечір [dobry wieczir]
- ▶ **Zapraszamy!** – Запрошуємо! [zaproszujemy]
- ▶ **Pa!** – Па-па [pa pa]
- ▶ **Do widzenia** – До побачення [do robaczenia]
- ▶ **Jak masz na imię?** – Як тебе звати? [jak tebe zwaty]
- ▶ **Bardzo mi miło** – Дуже приємно [duże przyjemno]
- ▶ **Nazywam się...** – мене звати... [mene zwaty]
- ▶ **Czego ci potrzeba?** – що вам потрібно? [szczo wam potribno]
- ▶ **Wszystko w porządku?** – Все в порядку? [wse w porjadku]
- ▶ **Proszę** – будь ласка [bud' laska]
- ▶ **Dziękuję bardzo** – Дуже дякую [duże djakuju]
- ▶ **Przepraszam** – перепошую [pereproszuju]
- ▶ **Nie ma za co!** – Нема за що [nema za szczo]
- ▶ **Smacznego** – смачного [smacznoho]
- ▶ **Na zdrowie** – будьмо [bud'mo]
- ▶ **Jak się czujesz?** – Як справи? [jak sprawy]

To tylko niektóre z nich. Pamiętajcie, że zawsze możecie się komunikować, używając tłumacza np. google czy bab.la lub próbować porozumieć się, mówiąc po polsku, lecz powoli. Wymowa wielu słów w języku ukraińskim i polskim jest bardzo podobna.

Redakcja gazetki szkolnej "Szczyt Wszystkiego"

Na poprawę humoru

Nauczycielka pyta się dzieci, jakie zwierzęta mają w domu. Uczniowie kolejno odpowiadają:

- Ja mam psa...
 - Ja kota...
 - U nas są rybki w akwarium...
- Wreszcie zgłasza się Kazio:
- A my mamy kurczaka w zamrażarce...

* * *

Na lekcji biologii pani pyta się Jasia:

- Jaki pożytek mamy z gęsi?
- Smalec.
- I co jeszcze?
- Smalec.
- Jasiu, na czym śpiesz w domu?
- Na łóżku.
- A co masz pod głową?
- Poduszkę.
- A co jest w poduszce?
- Dziura.
- A co wyłazi z dziury?
- Pierze.
- No właśnie. To powiedz Jasiu, co mamy z gęsi...?
- Smalec.

* * *

Jasio odwiedził w domu chorego nauczyciela matematyki. Po powrocie pytają go:

- I co? Jak z nim?
- Niestety, bardzo źle. Jutro wraca do szkoły.

* * *

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

* * *

Na egzaminie znużony profesor mówi do niezbyt dobrze przygotowanego studenta:

- Zadam tylko jedno pytanie wyciągające. Jak pan odpowie to pan zdał, jeśli nie – to jedynka. Ile liści jest na tym drzewie za oknem?
- 3487 – odpowiada bez zająknięcia student.
- Jak pan to policzył? – pyta zdumiony profesor.
- A to już, panie profesorze, jest drugie pytanie.

Król piechotą, a archeolog z łopataą – na co komu wychodek?

Tytułowy bohater jest czymś zwyczajnym, powszechnym, codziennym, pospolitym, każdemu z nas dobrze znanym i codziennie przez nas używanym. Zastosowań ma to wiele, ale i nazw niemało: toaleta, ubikacja, WC, sławojka, wychodek, latryna, tam gdzie król chadza piechotą, sedes, muszla, przybytek, sanitariat, świątynia dumania, tron, ustęp, ustronne miejsce, wychodek, wygodka oraz jeszcze wiele, wiele innych nieco mniej lub bardziej niecenzuralnych.

Wydawać by się mogło, że wiemy o toalecie wszystko, ot po prostu miejsce do wypróżniania z siebie zbędnych pozostałości pokarmu lub płynu.. Jednak czy tylko do owych czynności służy wychodek i czy znamy jego historię?

Już 4 tys. lat temu cywilizacja harrapańska żyjąca w Azji stosowała rozwiązania podobne do współczesnych – odosobnione pomieszczenie, w którym znajdowało się siedzisko z otworem, woda do splukiwania i system kanalizacyjny odprowadzający nieczystości. Przed naszą erą toalet używano również w Chinach, Egipcie i Babilonii.

W starożytności Grecy i Rzymianie wypróżniali się do przenośnych naczyń - ówczesnych nocników. Nadmiar zawartości wynosił poza domostwa i wylewali do dołów kłoczących. Te zaś czyścili wysoko wyspecjalizowani rzemieślnicy. Bogatsi mieszkańcy Hellady i Italii mieli domy podłączone do ogromnego systemu ściekowego i załatwiać mogli się bezpośrednio do ubikacji. Najciekawszą formą przybytku starożytnego Rzymu były toalety publiczne. Były to miejsca zbiorowe, gdzie obok siebie wykutych było w płycie kamiennej nawet do 50 otworów w jednym pomieszczeniu. Wszystkie otwory prowadziły do rury kanalizacyjnej wychodzącej poza miasto. Przychodzący tam mieszkańcy Rzymu traktowali te miejsca jako punkt spotkań, pogawędek, a nawet negocjacji i obmyślenia decyzji wagi państwowej. Zasiadywali i rozmawiali, nikt się nie wstydził. Co ciekawe papier toaletowy stanowiła nawinięta na patyk gąbka, którą maczano w wodzie. Ha – był to papier wielokrotnego użytku, niekoniecznie przez jedną osobę.

W XVI w. Marcin Luter podobno również w toalecie obmyślał swoje najwybitniejsze strategie na poprawę świata.

W średniowiecznych zamkach zazwyczaj rolę ubikacji odgrywał otwór w podłodze znajdujący się wprost nad fosą lub połączony z kanałem prowadzącym nieczystości poza mury. Fekalia wydostawały się na zewnątrz dzięki sile grawitacji. Co sprytniejsi załatwiali się do wykopanych dołów i w trakcie szturmowania zamku czerpali z nich i wylewali ten specyficzny rodzaj amunicji na głowy wroga. Zdarzało się, iż giermek zobowiązany był do posiadania naczynia z ową amunicją w trakcie podróży ze swym rycerzem, tak na wszelki wypadek do obrony. I tu podobna sytuacja jak w starożytności – królowie chodząc do ustępu, wbrew znanemu powiedzeniu, zabierali ze sobą cały orszak, a czasami posiadali specjalny otwór w tronie, by móc załatwić fizjologiczne potrzeby, przyjmując równocześnie petentów.

W średniowiecznej Polsce na szeroką skalę stosowane były latryny – doły wykopane w pobliżu domostwa, gdzie mieszkaniec mógł bez przeszkód chodzić w razie potrzeby. Takie doły miały zazwyczaj 4 do 6 m głębokości i wewnątrz wykładane były deskami lub kamieniami. Na górze stosowano tradycyjnie już deskę z otworem. Gdy się wypełniły treścią, były zasypywane od góry ziemią. Toaleta przestawała być czynna. Wykopywano nową i tak w kółko, aż w mieście upowszechniła się kanalizacja.

W tym miejscu można zaznaczyć, iż wyżej wymienione obiekty stanowią dzisiaj swoiste cuchnące kapsuły czasu, śmierdzące skarbonki artefaktów, a tym samym wiedzy na temat naszej historii, naszego dziedzictwa kulturowego i życia naszych przodków. W dawnych czasach ludzie mieli zwyczaj wrzucać do wnętrza latryny rzeczy im już zbędne i zniszczone.





W średniowiecznych zamkach zazwyczaj rolę ubikacji odgrywał otwór w podłodze znajdujący się wprost nad fosą lub połączony z kanałem prowadzącym nieczystości poza mury. Fekalia wydostawały się na zewnątrz dzięki sile grawitacji. Co sprytniejsi załatwiali się do wykopanych dołów i w trakcie szturm na zamek czerpali z nich i wlewali ten specyficzny rodzaj amunicji na głowy wroga.

Zdarzało się, iż giermek zobowiązany był do posiadania naczynia z ową amunicją w trakcie podróży ze swym rycerzem, tak na wszelki wypadek do obrony. I tu podobna sytuacja jak w starożytności – królowie chodząc do ustępu, wbrew znanemu powiedzeniu, zabierali ze sobą cały orszak, a czasami posiadali specjalny otwór w tronie, by móc załatwić fizjologiczne potrzeby, przyjmując równocześnie petentów.

W średniowiecznej Polsce na szeroką skalę stosowane były latryny – doły wykopane w pobliżu domostwa, gdzie mieszkaniec mógł bez przeszkód chodzić w razie potrzeby. Takie doły miały zazwyczaj 4 do 6 m głębokości i wewnątrz wykładane były deskami lub kamieniami. Na górze stosowano tradycyjnie już deską z otworem. Gdy się wypełniły treścią, były zasypywane od góry ziemią. Toaleta przestawała być czynna. Wykopywano nową i tak w kółko, aż w mieście upowszechniła się kanalizacja.

W tym miejscu można zaznaczyć, iż wyżej wymienione obiekty stanowią dzisiaj swoiste cuchnące kapsuły czasu, śmierdzące skarbonki artefaktów, a tym samym wiedzy na temat naszej historii, naszego dziedzictwa kulturowego i życia naszych przodków. W dawnych czasach ludzie mieli zwyczaj wrzucać do wnętrza latryny rzeczy im już zbędne i zniszczone.

W XVII w. w Europie załatwiano się gdzie popadnie, nawet w kątach salonów, w trakcie przyjęcia. Idąc ulicą, po prostu ściągano odzienie dolne, wystawiano cztery litery i już... Jeżeli chodzi o kobiety, to te sprytniejsze, które pod suknią nie nosiły bielizny, wystarczyło, by przystały, by po chwili mogły iść dalej. W nocy potrzebę załatwiano do nocników, które co rano opróżniano przez okno wprost na ulicę. Każdy, kto nie chciał być obłany, musiał krzyknąć „idzie się”, co nie zawsze uchroniło go przed najgorszym. Nie trudno się domyśleć, jak musiały wtedy wyglądać i pachnieć ulice miast.

Przed II wojną światową generał Felicjan Sławoj-Składkowski nakazał budowanie i utrzymywanie w czystości klozetów, takich drewnianych budek stojących nad wykopaną w ziemi dziurą, które i dziś można jeszcze spotkać w biedniejszych miejscowościach. Od jego nazwiska przyjęły one miano „sławojek”. Dzisiaj zdecydowanie nowocześniejszymi, ale i przenośnymi sławojkami można nazwać toi-toie.

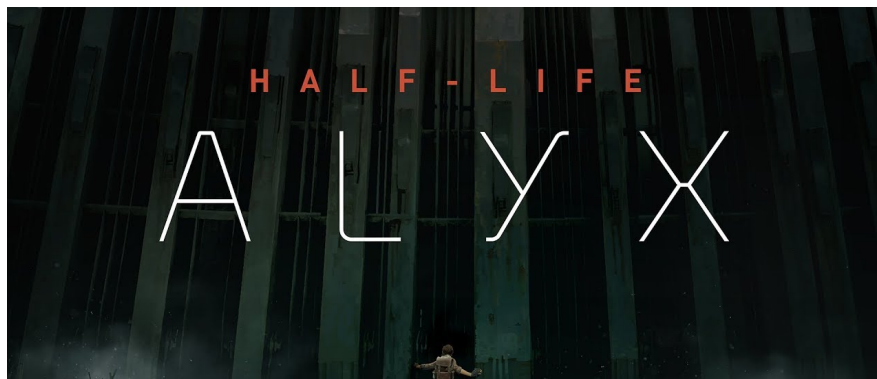
Pierwsze toalety domowe znane były w Polsce od XIX w. Dzisiaj wydaje się być to normą. A uwagę skupia się na wyglądzie, kolorze, kształcie. Najnowocześniejsze klozety mają wbudowane bidety, podświetlane i podgrzewane deski, czasami z programem posiadającym funkcje zapamiętywania, kiedy użytkownik najczęściej korzysta z tego przybytku.

Jak wynika z powyższych informacji, toaleta ma długą i ciekawą przeszłość oraz nieoczywiste zastosowania. Kończąc rozważania wokół „ustronnego miejsca”, które zazwyczaj jest pożądane przez kilku chętnych, równocześnie warto zacytować ciekawe i jakże życiowe spostrzeżenie: *Jak długo trwa minuta, zależy od tego, po której stronie drzwi toalety się znajdujesz.*

Jakub Mazur



Jeżeli nie wiesz co to VR, postaram się je szybko opisać. Jest to wirtualna rzeczywistość, trochę jak wirtualna symulacja. Przenosisz się do zupełnie innego świata, gdzie możesz grać w gry oraz oglądać filmy. Polecam przeczytać o tym więcej, jeżeli nie wiesz co to, gdyż jest bardziej skomplikowane niż ja mam miejsce wyjaśnić.



W niniejszym artykule opowiem, dlaczego moim zdaniem *Half-Life: Alyx* to najbardziej ambitna, piękna graficznie i rewolucyjna gra na VR, lub może w ogóle w historii gier. Zanim jednak dam jej najlepszy możliwy wynik, jaki mógłbym, opowiem co sprawia, że gra zasługuje na tak prestiżowy tytuł gry roku. Nie będę mówił za dużo o fabule, jednak mogę powiedzieć, iż gra bardzo dobrze kontynuuje prowadzoną historię swoich poprzedniczek. Świat gry przedstawia się niesamowicie, dbając o szczegóły na dużych budynkach w oddali, lecz również na małych puszkach po alkoholu lub starych wyniszczonych donicach. Każdy przedmiot chce się dotykać i oglądać. Można w to nie wierzyć, ale mimo, że nie czułem jak bym był w symulacji, to zapomniałem, że obiekty przed moimi oczami nie są fizyczne. Próbując na przykład oprzeć się na stoliku, jest niesamowitym odczuciem, nieodczuwanym przeze mnie w innych grach VR. Trzeba jednak pamiętać, że grafika to nie wszystko.



Strzelanie w *Alyx* jest bardzo satysfakcjonujące. Posiada dużo małych elementów, które sprawiają, że każda broń jest fajna do używania. Dźwięk jest bardzo ważny, lecz to detale nadają gmatom życie, na przykład jednoręczna strzelba, którą po załadowaniu można zamknąć ręką lub potrząśnięciem nadgarstka, pistolet posiada przycisk do zrzutu zamka, lecz można to zrobić własnoręcznie, trochę jak w filmach akcji itp. Daje to poczucie bycia fajnym i opanowanym w czasie używania tych spluw. Masz także wrażenie, że znasz swój sprzęt dłużej niż od paru godzin zabawy. Strzelanie w grze zrobione jest świetne, ale nie można w grze powtarzać ciągle tej samej czynności, dlatego powstał rozdział 7, "Jeff", który dzięki swojej innowacji zasługuje na własny, dokładny i dopracowany artykuł.



Animacje mogą sprawiać, że jakaś rzecz lub postać wydają się prawdziwe. Nowy *Half-Life* robi to bardzo dobrze. Twarze postaci mimo swej kreskówkowej wręcz stylistyki oddają emocje niesamowicie, co wydaje się być ważne, gdy stoisz 2 metry od nich. Małe ruchy rąk, ust, brwi, ubrań sprawiają, że samo patrzenie na postaci, które pojawiają się znikomo w czasie gry, jest urzekające. Wszystko opakowane starym stylem robienia gier jednoosobowych z lat 2000, połączone z szesnastoma godzinami dobrej zabawy.

Polecam produkt, który nie tylko zasługuje na ocenę 10/10, ale także warty jest kupna zestawu VR, tylko w celu zagrania w *Alyx*, czego nie mówię przesadzając.



Rozdział 7 Half-Life: Alyx to według mnie szczyt gier VR, którego pobicie będzie bardzo trudne. Koncept tej części gry jest prosty: jesteś zamknięty w destylarni wódki, gdzie pełno delikatnych butelek, razem z mutantem, który jest ślepy, więc używa słuchu, aby się przemieszczać. Jest to bardzo efektywny sposób na wytworzenie napięcia. Często utykasz z potworem w ciasnych pokojach wywołujących klaustrofobię, potworem, który jest nie do zabicia. Musisz przemykać się na palcach wokół tej bestii, aby nie stać się przysłowiowym plackiem.

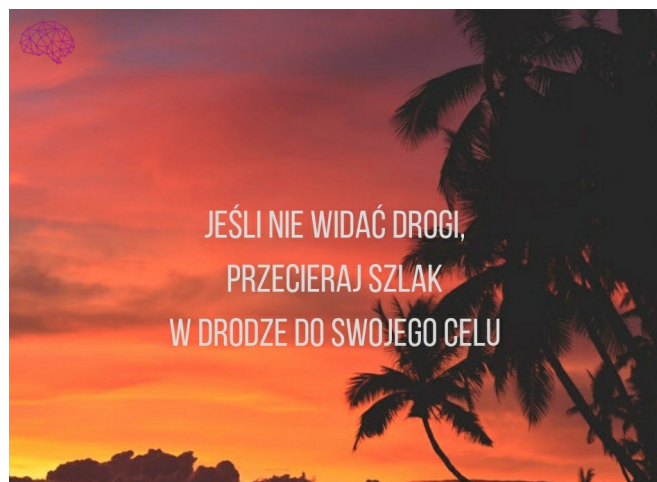
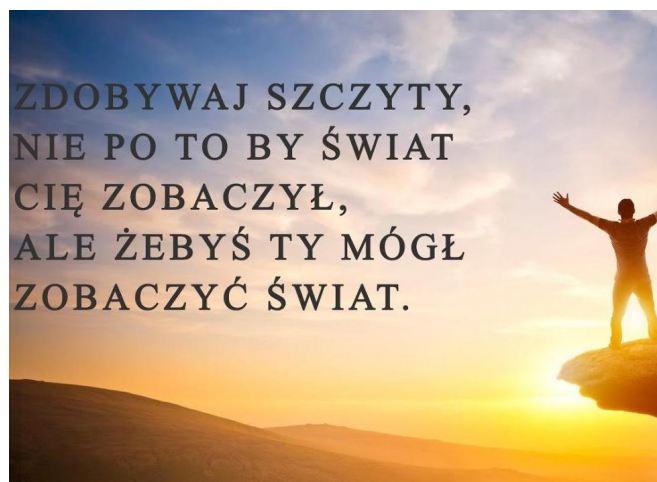
Opiszę sytuację z rozdziału 7, która może zademonstruje, jak wygląda ten rozdział. Jednak jeżeli chciałbyś odkryć go samemu, zachęcam do tego, gdyż, mimo iż małe spoilery go nie zrujnują, na pewno ich brak byłby lepszy. W czasie gry napotykasz na problem. Aby przejść dalej w stronę swego głównego celu, musisz odkręcić bardzo głośny zawór, który otwiera ogromne drzwi. Twoją przeszkodą jest Jeff, który przyjdzie do ciebie, jeżeli tylko usłyszysz skrzypnięcie. Rozwiązaniem jest zamknięcie potwora na zamek w pobliskiej chłodni. Okazuje się jednak, że winda, do której prowadziły wcześniej wspomniane drzwi, potrzebuje prądu, wyciągasz więc swoje "multi-urządzenie" i zaczynasz śledzić kabelek, aby naprawić windę. Po krótkiej chwili gracz orientuje się, że kabel, który jest potrzebny do uruchomienia windy, znajduje się w zamrażarce, zmuszony jest więc otworzyć lodowate drzwi trzymające potwora w ryzach. Możesz także wyrzucić grę do kosza na śmieci. Gracze, którzy chcą kontynuować, muszą w końcu Jeff'a wypuścić, co powoduje, że znowu staje się poważnym zagrożeniem.

Rozdział 7 często stawia gracza w bardzo niekomfortowych sytuacjach, co oczywiście jest wzmożone przez VR. Brzmi to jak zła zabawa, lecz w rzeczywistości jest to najlepsze oraz przerażające, co oferuje jakakolwiek gra w wirtualnej rzeczywistości na rynku. Nie myśl jednak, że nie poczujesz satysfakcji bycia tym mądrzejszym. Niebezpieczeństwo czekające cię dalej nie jest całkowicie poza twoją kontrolą. Wcześniej wspomniane butelki można rzucać, aby odwrócić uwagę mutantą, który mógłby zawadzać ci drogę. Powoduje to, że mimo przerażenia nie czujemy się poza kontrolą nad sytuacją. Sprawia to także, iż nie jest to kolejny poziom Horror, a raczej łamigłówka, którą trzeba rozwiązać.

Uważam, że mimo swych wzlotów i upadków, „*Rozdział 7*” jest jednym z wielu powodów, czemu uważam, że *Half-Life: Alyx* to przygoda, którą każdy powinien przeżyć.



Zanurz się w złote myśli



Cytaty, dobre na wszystko

Cytaty to złote myśli, wypowiedziane przez znanych ludzi przekazujących swe życiowe mądrości lub popularne teksty z bajek i filmów. To słowa wielkich ludzi, którzy osiągnęli niesamowite sukcesy, pozytywnie wpływające na nasze życie, motywujące do działania oraz podnoszące na duchu w trudnych chwilach.

Takie motta zyskują coraz większą popularność dzięki mediom społecznościowym, gdzie umieszczamy te wyszukane słowa. Często też zapisujemy je na pulpicie komputera, czy jako tapetę na telefonie, wszystko po to, aby poprawić sobie humor lub zmotywować się do nauki.

Wyszukałam dla Was kilka ciekawych cytatów. Mam nadzieję, że się spodobają.

Olivia Gajda



"Dla całego świata możesz być nikim, dla kogoś możesz być całym światem."

Mały Książę, A. de Saint-Exupéry



"Pewnego przyjaciela poznaje się w niepewnym momencie."

Mały Książę, A. de Saint-Exupéry



"Wszystko jest możliwe. Niemożliwe wymaga po prostu więcej czasu."

Dan Brown



„Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro."

- Jan Paweł II

